

Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przewyciężenia kultury zysku i odrzucenia. Katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpadać w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk. Wiemy, że zdrowie jest relacyjne, zależy od interakcji z innymi i potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności. To jest dobro, którym można się cieszyć „w pełni” wyłącznie, gdy się nim dzieli. Wskaźnikiem zdrowia chrześcijanina jest radość z bezinteresownego daru.

Was wszystkich zawierzam Maryi, Uzdrawieniu chorych. Niech nam pomaga dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu i wzajemnego przyjęcia, abyśmy żyli jak bracia i siostry, uważni na potrzeby jedni drugich, abyśmy wiedzieli, jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby. Z miłością zapewniam wszystkich o mojej bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

MODLITWA ZA CHORYCH

O mój Boże, oto przed Tobą ten chory;
przyszedł Cię prosić o to, czego pragnie i o to,
co uważa za najważniejsze dla siebie.

Ty, o Boże, wprowadź w jego serce te słowa:
„Najważniejsze jest zdrowie duszy!”

Panie, niech się w nim wypełni cała Twoja wola:
jeśli chcesz by wyzdrowiał, by zostało mu dane zdrowie;
jeśli jednak inna jest Twoja wola, niech dalej niesie swój krzyż.

Proszę Cię także za nami, którzy się za nim wstawiamy;
oczyszczyć nasze serca,
abyśmy byli godni przekazać Twoje święte miłosierdzie.
Strzeż go i ulżyj mu w cierpieniu,
niech się w nim wypełni Twoja Święta wola,
niech przez niego zostanie objawione Twoje święte Imię;
pomóż mu odważnie dźwigać krzyż.

Amen

Z OGŁOSZEŃ

- ❖ W środę - 13 lutego - różaniec fatimski po Mszy wieczornej o godz. 17³⁰.
- ❖ We czwartek czcimy w liturgii głównych patronów Europy św. Cyryla i Metodego.
- ❖ W piątek wspominamy bł. Michała Sopoćkę – spowiednika św. Faustyny.
- ❖ Dziękuję za pomoc w sprzątaniu kościoła i zapraszam chętnych do pracy w sobotę o godz. 10⁰⁰.
- ❖ Spotkanie dla dzieci komunijnych w najbliższą sobotę: klasa IIIa – o godz. 11⁰⁰. Klasa IIIb – godz. 12⁰⁰.
- ❖ Z naszej wspólnoty parafialnej odszedł do Pana: **Ś.P. Krzysztof DZIKOWSKI (l. 62) z Zawodnego**. Pogrzeb odbył się wczoraj. *Wieczny odpoczynek*



WYPŁYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazetka parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

5 Niedziela Zwykła

10 lutego

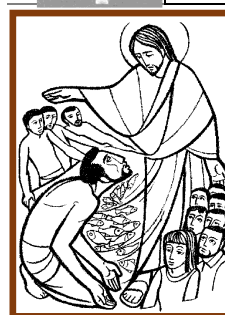
320'19



LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Iz 6, 2a.3-8 * Ps 138 * Czytanie II: 1Kor 15,1-11

Ewangelia: Łk 5, 1-11



Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Niego, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyn na głębię i zrzucicie sieci na połów!” A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zrzucę sieci”. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыli; i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprawił połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnawszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim. **Oto słowo Pańskie**

NA TWOJE SŁOWO ...

Spójrzmy oczyma wiary na dzisiejszą Ewangelię. Spotkanie, które zmieniło życie Szymona, rybaka z Galilei, miało miejsce w okolicznościach bardzo zwyczajnych. Po całonocnej, bezowocnej pracy, płucze wraz ze współnikami sieci – ostatni akord wielogodzinnej pracy. Te puste sieci są dla nich przypomnieniem nieudanego połowu. Ich zmęczenie i smutek kontrastują z entuzjazmem tłumy, który zgromadził się nad jeziorem, aby słuchać Jezusa z Nazaretu. Szymon jest zapewne spragniony wypoczynku i ciszy. Chce jak najszybciej wyjść z tego środowiska, które nie dostrzega ich frustracji i zawodu spowodowanego bezsensownym trudem. I oto na jego drodze

staje Nauczyciel, który zwraca się do niego z prośbą. Potrzebuje Szymona i jego łodzi, aby głosić Ewangelię. Łodzie są puste, nie ma przecież ryb, a rybacy nie są zajęci sortowaniem nocnego połowu. Widzimy, jak to, co po ludzku wydaje się trudne czy wręcz bolesne, może w Bożym planie stanowić tło większych jeszcze darów. Wyobraźmy sobie, że rybakom udał się nocny połów. W tej sytuacji zapewne już by ich tu nie było. Ponieważ ryba nie brała próbowali aż do świtu, mając nadzieję, że wreszcie się uda. Zrezygnowani płuczą sieci, gdy słońce już dawno wstało i w tej sytuacji mogło dojść do spotkania Szymona z Jezusem.

Pobożni rybacy z Galilei może zadawali sobie pytanie „gdzie jest ich Bóg” skoro przeżywają bolesne rozczarowanie, chociaż przed pracą zapewne nie zapomnieli o modlitwie. Bóg daje odpowiedź o wiele głębszą od tej, której oczekiwali. Spodziewali się znaku Bożej obecności w obfitym połowie. A tu nic! Puste sieci. Bóg wchodzi w ich pustkę samotności, zmęczenie.

Tak jak puste stągwie w Kanie Galilejskiej stały się zapowiedzią cudu, tak puste sieci rybaków wypełnione zostały obfitością ryb cudownego połowu. Dla gości weselnych znakiem było wino cudownej przemiany, dla zmęczonych i zawiedzionych rybaków znakiem stał się cud niezwykłego połowu.

Znamienna jest reakcja Piotra na ten niezwykły znak mesjańskiej godności Jezusa z Nazaretu. Woła,

upadając do kolan Pana: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. Piotr ma świadomość, że to spotkanie go przerasta, że jest słabym i biednym rybakiem, że nie jest godzien przyjaźni z Jezusem. Przypomina się podobna postawa setnika proszącego o uzdrowienie dla swojego sługi: „Panie, nie jestem godzien, abys wszedł pod mój dach ale rzeknij tylko słowo a będzie uzdrowiony mój sluga”. Widzimy w postawie Piotra prostotę pokory. Tak mówił o pokorze Tomasz a Kempis: „Bóg pokornego broni i wyzwala, pokornego miłuje i pociesza, ku pokornemu się schyla, pokornego obdarza wielką łaską, a po uniżeniu wynosi do chwały. Pokornemu objawia swoje tajemnice, łagodnie do siebie pociąga i wzywa. Pokorny, doznawszy upokorzenia, dość łatwo zachowuje pokój, bo opiera się na Bogu, a nie na świecie”. (O naśladowaniu Chrystusa)

Pokora ma w sobie zawsze dwa aspekty: doświadczenie świętości Boga i świadomość własnej grzeszności. Tak mówi o tej zależności św. Jan Paweł II: „Trzeba, abyśmy mieli głębokie poczucie świętości Boga, a naszej grzeszności i niegodności. Im bardziej odczuwamy to drugie, tym bardziej odsłania się przed nami to pierwsze: Bóg w swoim niewypowiedzianym majestacie mocy i miłości: Stwórca i Odkupiciel człowieka, Mądrość, Sprawiedliwość, Miłosierdzie, Wszechobecny, Wszystkowiedzący, Wszechmocny. (10 lutego 1980)

Pan Jezus powołał Piotra i zaprosił go w świat ufnej miłości i wytężonej pracy. „Nie bój się Piotrze. Ja cię wybrałem i Ja posyłam, abys stał się rybakiem ludzi”.

ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA XXVII DZIEŃ CHOREGO

(fragmenty)

Drodzy Bracia i Siostry,

„Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Są to słowa wypowiedziane przez Jezusa, gdy wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii, aby Jego Królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości.

Z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, który w sposób uroczysty będzie obchodzony w Kalkucie w Indiach dnia 11 lutego 2019 roku, Kościół – Matka wszystkich swoich dzieci, zwłaszcza słabych – pamięta, że gesty wielkodusznego daru, jak te Miłosiernego Samarytanina, są najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niezwłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest „ważny”.

Życie jest darem od Boga, jak napomina święty Paweł: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Egzystencja, właśnie dlatego, że jest darem, nie może być uważana za zwykłe posiadanie czy prywatną własność, zwłaszcza w obliczu zdobyczy medycyny i biotechnologii, które mogłyby doprowadzić człowieka do ulegnięcia pokusie manipulowania „drzewem życia” (por. Rdz 3,24).

W obliczu kultury odrzucenia i obojętności chciałbym stwierdzić, że dar powinien być uznany za paradygmat zdolny do przeciwstawienia się indywidualizmowi i współczesnemu rozdrobnieniu społecznemu, do poruszenia nowych więzi i różnych form współpracy ludzkiej między narodami i kulturami. Dialog, będący warunkiem daru, otwiera relacyjne przestrzenie ludzkiego wzrostu i rozwoju, zdolne przełamać skonsolidowane schematy sprawowania władzy w społeczeństwie. Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego. Nie może to być zredukowane do zwyczajnego przekazania jakiejś własności lub przedmiotu. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi. Dar jest więc wzajemnym uznaniem, które jest konieczną cechą więzi społecznej. W darze kryje się odbicie miłości Bożej, która osiąga punkt kulminacyjny we wcieleniu Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego.

Postawa bezinteresowności powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, ponieważ to właśnie logika Ewangelii określa ich działanie, zarówno na obszarach najbardziej zaawansowanych, jak i w miejscach najtrudniejszych. Katolickie placówki są powołane, aby wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności, w odpowiedzi na logikę zysku za wszelką cenę, logikę dawania, aby otrzymywać, logikę wyzysku nie zwracającego uwagi na ludzi.